

poniedziałek, 25.03.2024

Jezus, Maria i olejek [J 12, 1-11]

Na sze?? dni przed Pasch? Jezus przyby? do Betanii, gdzie mieszka? ?azarz, którego Jezus wskrzesi? z martwych. Urz?dzono tam dla Niego uczt?. Marta us?ugiwa?a, a ?azarz by? jednym z zasiadaj?cych z Nim przy stole. Maria za? wzi??a funt szlachetnego, drogocennego olejku nardowego i nama?ci?a Jezusowi stopy, a w?osami swymi je otar?a. A dom nape?ni? si? woni? olejku. Na to rzek? Judasz Iskariota, jeden z Jego uczniów, ten, który Go mia? wyda?: «Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?» Powiedzia? za? to nie dlatego, ?e dba? o biednych, ale poniewa? by? z?odziejem i maj?c trzos, wykrada? to, co sk?adano. Na to rzek? Jezus: «Zostaw j?! Przechowa?a to, aby Mnie nama?ci? na dzie? mojego pogrzebu. Bo ubogich zawsze macie u siebie, Mnie za? nie zawsze macie». Wielki t?um ?ydów dowiedzia? si?, ?e tam jest; a przybyli nie tylko ze wzgl?du na Jezusa, ale tak?e by ujrze? ?azarza, którego wskrzesi? z martwych. Arcykap?ani zatem postanowili zabi? równie? ?azarza, gdy? wielu z jego powodu od??czy?o si? od ?ydów i uwierzy?o w Jezusa.

>P<

To słowo działa dziś na zmysły. Ten kto kiedykolwiek miał okazję powąchać olejek nardowy, to wie o czym piszę. Nuta zapachowa nardu jest bardzo intensywna, orzeźwiająca. Roślina ta ma indyjskie pochodzenie. To z jej korzeni wyrabia się ten wonny i drogi olejek. Balsam ten był i nadal pozostaje szlachetnym i kosztownym kosmetykiem. Często nazywany jest zapachem miłości. Już w księdze Pieśni nad Pieśniami, możemy przeczytać o jego kosmetycznym zastosowaniu. Czytamy tam, że m.in. z nardu pozyskiwano perfumy: "kwiaty henny i nardu, nard, szafran, wonna trzcina i cynamon, drzewa żywiczne, mirra i aloes, najprzedniejsze balsamy" (Pnp 4, 13). To w tej księdze, Oblubienica zwracając się do swego Oblubieńca zdradza, że to właśnie dla niego trzyma te kosztowne perfumy: "Gdy król wśród biesiadników przebywa, nard mój rozsiewa woń swoją. Mój miły jest mi woreczkiem mirry wśród piersi mych położonym. Gronem henny jest mi umiłowany mój w winnicach Engaddi" (Pnp 1, 12-14). Spotkanie, do którego dochodzi między zakochanymi przedstawione jest jak królewska ucztą pełną zapachów i duchowych uniesień. Czy nie podobnie jest w dzisiejszej Ewangelii? Maria przeczuwając to, co się wydarzy i słuchając uważnie słów Mistrza, swoim gestem namaszczenia nie tylko chce przygotować Go na pogrzeb. Kobieta swoim zachowaniem, pragnęła również sprawić Jezusowi przyjemność, radość, pokazać jak bardzo Go kocha. Ona przeczuwa, że nie będą to łatwe dla Jezusa dni. Dla Niego jest w stanie poświęcić wiele. Jeden z promotorów futbolu amerykańskiego, zawodnik i trener - Georg Halas - miał kiedyś powiedzieć takie słowa: "Nikt, kto kiedykolwiek dał z siebie wszystko, nie żałował tego". Jestem głęboko przekonany, że słowa te, śmiało można odnieść do postawy i zachowania Marii z dzisiejszej Ewangelii. A jak jest w moim życiu? Czy dla Jezusa jestem w stanie poświęcić wiele?

fot. pixabay

Jeśli podoba Ci się to, co tutaj znajdujesz możesz zaprosić twórcę na wirtualną kawę :) Wystarczy kliknąć w link: buycoffee.to/mocwslabosci Dziękuję za okazane wsparcie! Zapraszam też na mojego TikToka z cytatami z Pisma Świętego :)